Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 15 (60) Częstochowa, poniedziałek 14 kwietnia 1947 r. Rok III.

Bokserzy w ogniu czterodniowej batalii

GUMOWSKI, GRZYWOCZ, ANTKIEWICZ, RADEMACHER, OLEJNIK, KOLCZYŃSKI, SZYMURA I KLIMECKI MISTRZAMI

W ciągu czterech dni na ringu w katowickiej hali wystawowej toczyły się zmagania o tytuły mistrzów indywidualnych Polski w boksie.

Miały one ciekawy przebieg i wysoki pozoim dopiero podczas finałów, gdy dni poprzednich dostarczyły jedynie sensacyjnych wyeliminowań mistrza Polski Stasiaka, a także utalentowanego Wiklińskiego, przy czym porażki tych dwu bokserów nastąpiły nie w ringu, ale przy stoliku sędzoiwskim.

Z mistrzów zeszłorocznych powtórzyli sukcesy Grzywocz, Olejnik, Kolczyński i Szymura. Nazwiska swoje na liście mistrzów zapisali po raz pierwszy Gumowski, Antkiewicz, Rademacher i Klimecki.

W finale wagi muszej spotkał się Gumowski (Pomorze) z Patorą (Warszawa); zwycięstwo punktowe odniósł Gumowski, który pierwszego dnia pokonał naszego Strychalskiego, a w półfinale otrzymał od sędziów niezasłużone zwycięstwo nad Stasiakiem.

Mistrzem wagi koguciej został Grzywocz (Śląsk) dzięki pokonaniu wysoko na punkty Kruży (Pomorze).

Tytuł w wadze piórkowej zdobył Antkiewicz (Gdańsk), który po najbardziej dynamicznej walce turnieju znokautował w trzecim starciu Janowczyka (Poznań) a w walkach przedfinałowych pokonał Czortka i Woźniakiewicza.

Do białej gorączki doprowadziła katowicką widownię finałowa walka przedstawiciela Śląska w wadze lekkiej, Rademachera, ze Skierką (Gdańsk); spotkanie było niezwykle zażarte i obfitowało w ciosy; Rademacher osiagając coraz większą przewagę nad walczącym z ogromnym poświęceniem Skierką, pokonał go zdecydowanie na punkty.

Mistrzostwo w wadze półśredniej uzyskał Olejnik (Łódź), zwyciężając w finale Wasiaka (Warszawa) na punkty; bokser stołeczny wykazał szaloną odporność, a w pierwszym starciu dużą wolę zwycięstwa.

Niespodziewanie szybko zakończyła się walka Kolczyńskiego (Warszawa) z Nowarą (Śląsk); Ślązacy, rojący ciche nadzieje, rozczarowali się szybko — już w pierwszej rundzie Nowara leżał dwukrotnie na deskach, a w drugiej upadł znowu po silnym sierpowym Kolczyńskiego, powstał, lecz sędzia przerwał walkę wobec ogromnej przewagi technicznej warszawianima, który też zostaje mistrzem.

Szymura (Poznań) zdobył po raz szósty z kolei tytuł mistrza w wadze półciężkiej, nokautując w finale Drabkowskiego już w pierwszym starciu; było to trzecie zwycięstwo Szymury przez nokaut w turnieju katowickim.

Znajdujący się w życiowej formie Klimecki (Poznań) został mistrzem wagi ciężkiej, wygrywając w finale z Lickiem (Gdańsk).

Z bokserów częstochowskich jedyne zwycięstwo odniósł Frymus — pokonując Dudzickiego (Kraków) przez techniczne k. o. w drugim starciu; dnia następnego Frymus został znokautowany już w I rundzie przez Krużę (Pomorze), nowego wicemistrza Polski.

Strychalski zaczął pięknie walkę z obecnym mistrzem Polski, Gumowskim, lecz w trzeciej rundzie oddał mu inicjatywę, przegrywając na punkty; walka ta uznana została za najładniejszą walkę 1-go dnia mistrzostw.

Chudy pokonany został na punkty przez b. dobrego technicznie Możdżyńskiego (Szczecin), który szachował umiejętnie ciosy częstochowianima.

Bardzo ładną i równą walkę stoczył Marciniak ze Sztolcem (Śląsk); ten ostatni wygrał minimalnie. Warwas po słabej walce pokonany został przez Adamskiego (Poznań), a Berg zapisać musiał drugą porażkę z Nowarą (Śląsk).

Bokserzy nasi zatem odegrali w tegorocznych mistrzostwach dużo słabszą rolę, aniżeli w roku ubiegłym. Było to zresztą do przewidzenia, gdyż inne okręgi prześcigają nas wyraźnie dzięki posiadaniu trudnych do zdobycia trenerów. Jeśli nasz rozrastający się doskonale pod względem liczebnym okręg zdoła zaangażować jakiegoś przyzwoitego trenera, wtedy i my zaczniemy robić postępy. Jest to pierwszy warunek, materiału ludzkiego bowiem, niemniej zdolnego niż gdzie indziej, posiadamy pod dostatkiem.

Victoria -- Czarni 6:1 (1:0)

WÓJCIKOWSKI BOHATEREM SPOTKANIA

Radomsko, 12. 4. — W powtórzonym meczu mistrzowskim Victoria udowodniła, iż znajduje się w znakomitej formie. Jej gra po przerwie była prawdziwym koncertem, jakiego nie widzieli od szeregu lat kibice tej drużyny, którzy na kilku samochodach ciężarowych zjechali do Radomska. Zarówno pociągnięcia ataku, jak i sharmonizowana współpraca tyłów stały na wysokim poziomie, przynosząc w rezultacie przekonywujące zwycięstwo cyfrowe.

Początkowo przeważali Czarni, którzy przystąpili do meczu z dużą wolą zwycięstwa; po pewnym czasie Victoria zrównoważyła grę, rezultatem zmagań obu drużyn jest bramka dla Victorii — strzelona przez Wójcikowskiego; Czarni natomiast nie wykorzystali rzutu karnego. Po przerwie Victoria zapanowała niepodzielnie na boisku, strzelając dalsze trzy bramki przez **Jędrzejewskiego**, jedną przez **Obsta** i jedną przez **Garusa** z karnego.

Czarni po przerwie nie dopisali kondycyjnie; honorowy punkt dla nich zdobył **Szczygłowski** po rzucie wolnym Niepana.

Bohaterem meczu był **Wójcikowski**, który wykazał wspaniałą formę, a dzięki ruchliwości, ambicji oraz inteligencji gry stał się duszą drużyny we wczorajszym zwycięskim meczu. Nadzwyczaj produktywnym okazał się **Jędrzejewski**, a **Kuza** i **Garus** stanęli na wysokości zadania; Obst zagrał tym razem słabiej. **Szymański** bronił świetnie, tyły odznaczyył się pewnością, a pomoc pracowała bez zarzutu.

Czarnym starczyło sił tylko na pierwszą połowę; później oddawali stopniowo teren, rezygnując ze zwycięstwa.

Sędziował dobrze i energicznie ob. **Żółtak.**

Należy podkreślić niezwykle wzorowe, bezstronne zachowanie się publiczności radomszczańskiej, a także zastosowany przez czarnych nowy pomysł umieszczenia na afiszach apelu do widzów o zachowanie sportowego spokoju.

Victoria mistrzem Okręgu

Rozegrany wczoraj decydujący mecz Victoria — CKS o mistrzostwo Częstochowskiego OZPR w siatkówce pań zakończył się po równorzędnej i zaciętej grze zwycięstwem Victorii 2:0. Pierwszego seta Victoria wygrywa — 15:12, w drugim przy stanie 15:14 dla Victorii sędzia odgwizduje walkower na skutek niesportowego zachowania się juniora CKS'u Frankego, który nie chciał opuścić sali,

DWA ZWYCIĘSTWA ZGODY ŚWIĘTOCHŁOWICE

Wczorajsze występy piłkarzy ręcznych mistrzowskiej drużyny Śląska — Zgody Świętochłowice dały im dwa zwycięstwa nad piłkarzami CKS'u — w siatce 2:0 (15:3, 15:5), a w koszu 45:21 (20:6). W obu konkurencjach Ślązacy wykazali bezwzględną wyższość nad częstochowianami, którzy braki techniczne nadrabiali jedynie ambicją. Tylko starania o dużą ilość spotkań z silnymi przeciwnikami mogą przyczynić się do podwyższenia poziomu naszych piłkarzy ręcznych.

Zdobywcami punktów w koszu byli dla CKS'u — **Pięga M. 7, Pięga S. 5, Jabłoński 3, Wadowski, Boclanowski i Gordon po 2.**

Przedmecz juniorów CKS'u w koszykówce dał wynik 21:6 (13:4) dla Niebieskich. M. Worończuk.

Legion-ŁKS rez. 6:4 (1:3)

Łodzianie, pałając chęcią zrewanżowania się Legionowi za zeszłoroczną porażkę, przyjechali do Częstochowy we wzmocnionym składzie z Koczewskim, Kleinem, Gwoździńskim, Łuciem i Durką.

Tak zasilona drużyna ŁKS'u zaprodukowała grę na dobrym poziomie technicznym, celując zwłaszcza w grze głową; kombinujący atak napierał ciągle w pierwszej połowie na bramkę Legionu, zdobywając też w tym okresie trzy goale, którym Legion przeciwstawił tylko jedną bramkę, uzyskaną z karnego.

Po przerwie przez czas pewien toczy się gra ospała, jednakże Legion wykazuje już o wiele lepszą postawę; po strzeleniu przezeń drugiej bramki gra ożywia się momentalnie — atak Legionu przedostaje się raz po raz na pole karne łodzian i w krótkich odstępach czasu zdobywa dalsze 3 bramki z pięknie wypracowanych pozycyj. Zdopingowany ŁKS zabiera się do odrabiania straconego terenu; rezultatem tego jest czwarta bramka dla gości, lecz niezadługo Legion rewanżuje się szóstym goalem.

Autorami bramek byli **Halkiewicz** i **Wojciechowski** po 3 dla Legionu, a **Rakowiecki 3** i **Kopera** dla łodzian.

Sędziował b. dobrze ob. **Helman.**

Na marginesie warto zaznaczyć, że funkcjonariusze w kasie miejsc siedzących nie odznaczali się grzecznością, a przy tym kasa ta sprzedała więcej biletów na miejsca siedzące, aniżeli było ich na stadionie. Wskutek tego wiele osób musiało stać, choć posiadały one bilety po cenie wyższej.

W przedmeczu Legion Ib pokonał drużynę Rzemieślnika 6:0 (4:0). Pokonani wykazali brak orientacji w sytuacjach podbramkowych, a także zmęczenie w drugiej połowie.

Skra przegrała w Szambierkach 4:0

Skra gościła wczoraj w Szombierkach, rozgrywając z tamtejszym RKS'em spotkanie eliminacyjne o wejście do ekstraklasy. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:0.

W pozostałych spotkaniach eliminacyjnych padły wyniki: Wisła — Polonia Bytom 3:1 (2:1) bramki strzelili Giergiel, Gracz i Jackowski dla Wisły, a Kaźmierowicz dla Polonii. KKS Poznań — Polonia Świdnica 4:0, RKU — Radomiak 3:3 (1:0), Orzeł Gorlice — Pomorzanin 4:1 (1:1), Rymer — Grochów 3:0 (2:0) bramki uzyskali Wilczek 2 i Matloch: Grochów nie wykorzystał karnego. Warta — WMKS 5:1 (1:1). ŁKS - KKS Olsztyn 4:0. Czuwaj Przemyśl — PKS Szczecin 3:1.

Pomimo wróżb pewnej siebie prasy śląskiej, przepowiadającej Cracovii wysoką porażkę w Chorzowie, drużyna krakowska wywalczyła z AKS'em na jego boisku remis 2:2 (1:1); strzelcami bramek byli Bobula dla Cracovii i Pytel dla AKS'u.

Wyniki spotkań Motor — Ognisko, Gedania — ZZK Łódź i Tęcza — Lublinianka podamy dodatkowo.

*

POLONIA — LEGIA 1:1 (1:0)

Warszawa, 12. 4. — W meczu towarzyskim wojskowi zdołali zremisować z mistrzem Polski. — Obie bramki padły z rzutów karnych.

Sezon kolarski otwarty

Warszawa. — Sezon kolarski rozpoczęty został biegiem na przełaj o mistrzostwo Polski. Dystans wynosił 30 km, a trasa należała do b. trudnych. Zwycięstwo odniósł Pieraszewski (DKS Łódź) w czasie 1 godz. 15 min. 32 sek. przed Siemińskim (Elektryczność Warszawa), zeszłorocznym zwycięzcą Napierałą (Sarmata), Bekiem (Tramwajarz Łódź) i Kapiakiem. Startowało 26 zawodników z Warszawy, Łodzi i Radomia.

Cross country

Kraków. — Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego rozegrany został wiosenny bieg na przełaj na dystansie 5.500 metrów przy udziale 12 biegaczy, z których ukończyło bieg 10-ciu. Bieg wygrany został przez Jastrzębskiego (Cracovia) w dobrym czasie 17 min. 30 sek., na drugim miejscu przyszedł do mety Urban (Wisła).

*

Wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo Warszawy przyniósł zwycięstwo Ostolskiemu (Leg.), który na dystansie 4.000 metrów uzyskał czas 16 min. 11,6 sek. — Drugim był Czajkowski (Syrena); Staniszewski przyszedł dopiero na piątym miejscu.

—o—

Bieg na przełaj w Katowicach wygrany został przez Jurzaka (ZZK Bielsko). Zwycięzca uzyskał na dystansie 5 km czas 18 m. 51,8 sek. W kategorii pań wygrała Wasilewska, w kategorii młodzików Kiman, a w kategorii juniorów Teper. Startowało ogółem 200-tu zawodników.

*

W biegu na przełaj o mistrzostwo Łodzi na dystansie 5 km zwyciężył Janczyk (Zjedn.) w czasie 16 m. 57 s. Na skutek choroby nie startował Kurpessa.

ZEBRANIE KOMITETU JUBILEUSZU 25-LECIA CKS'u

We wtorek 15 b. m. o godz. 19,15 w lokalu Stow. Kupców i Przemysłowców, II Aleja 33, odbędzie się zebranie Komitetu Jubileuszowego 25-lecia Częst. Klubu Sportowego.

Piłkarze Kielecczyzny wystartowali

Sezon piłkarski na terenie Kielecczyzny otworzony został zawodami towarzyskimi pomiędzy KS Granat Skarżysko — ZS Zeork Skarżysko. Mecz zakończył się zwycięstwem Granatu 4:1 (1:1). Kielecki Partyzant w spotkaniu towarzyskim z Ludwikowem od niósł zwycięstwo 4:2 (2:1). Drużyna milicyjna grała bez Junga i Kwiatkowskiego. Dogrywka 20-minutowa z cyklu mistrzostw za r. 1946 pomiędzy Górnikiem (Wiśniówka Mała) a Ludwikowem (Kielce) zakończyła się zwycięstwem Górnika 1:0. Zawody o mistrzostwo kl. A rundy jesiennej Ruch Skarżysko — SKS Starachowice przyniosły wygraną Ruchowi 3:2 (3:1).

Ostatniej niedzieli Partyzant gościł w Kielcach jedenastkę Grobli z Krakowa uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:1). Do pauzy kielczanie mieli przygnębiającą przewagę, po pauzie oddali głos gościom, aby wreszcie pod koniec zawodów znów atakować bramkę Grobli. Obie drużyny kondycyjnie zaprezentowały się jeszcze słabo.

Sport kielecki w skrócie

(c) Dla propagandy sportu piłkarskiego w miastach i osiedlach w których do tej pory nie ma klubów piłkarskich, Kielecki OZPN zorganizuje w sezonie bieżącym szereg zawodów propagandowych.

* Wiosenna runda mistrzostw kl. „A" Kiel. OZPN. rozpoczyna się 20 b. m. i trwać będzie do 1 czerwca 1947 r. Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco: 20. IV. Partyzant — SKS, Orlicz — Granat, 27. IV. Ruch — Orlicz, SKS — Granat, 11. V. Partyzant — Orlicz, Granat — Ruch, 18. V. Ruch — Partyzant, Orlicz — SKS, 1. VI. Granat — Partyzant, SKS — Ruch.

* Na stanowisko referenta wyszkoleniowego Kieleck. OZPN-u dokooptowany został przez Zarząd Kiel. OZPN p. Witold Chećko.

* WS PZPN mianował sędziami rzeczywistymi z terenu Kiel. OZPN: P. Jędrzejczyka i M. Wiśniewskiego (sędziowie międzyokręgowi). St. Batorskiego, L. Trzaskę, J. Budżkę, Z. Sieradzkiego, Kałganowskiego oraz St. Skowrońskiego.

* WG i D Kieleckiego OZPN-u dokooptował dr Andrzeja Trąpczyńskiego ze Skarżyska.

* Kielecki OZPN skreślił z listy członków KS „Funkcja" (Kielce) z powodu nie wykazywania żadnej działalności.

* WS PZPN mianował sędziami próbnymi z terenu Kiel. OZPN-u: Jopowicza, Charabienia, Karwowskiego, Nawrockiego, Mazura, Staniewskiego (Kielce) oraz Karasia, Skrobota (Suchedniów), Wolnickiego (Skarżysko), Siemieniucha, Żółcińskiego, Sudwoja (Ostrowiec).

* Walne Zgromadzenie ZS „Zeork" w Skarżysku wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — P. Ekiert, wiceprezes — St. Ryży, sekretarz — J. Mańkowski, skarbnik — J. Migdalski, gosp. — St. Wąsowski, kier. sek. p. n. — J. Szczygłowski, kier sek. t. st. — K. Migdalski, Kom. Rew.: inż. L Górski, St Nowak, A. Lisowski. Sąd koleżeński: R. Wolnicki, St. Strużycki, inż. L. Górski. T. Głowacki, i L. Jarosz. ZS „Zeork" zakłada sekcję pływacką i lekkoatletyczną.

* Aeroklub Kielecki zmienił lokal i mieści się obecnie w Kielcach, przy ul. Zdrojowej 23, tel. 18-36.

* W najbliższym czasie ZS „Zeork" w Skarżysku rozpocznie budowę własnego boiska piłkarskiego.

* Walne Zebranie KS ZZK „Ruch" (Skarżysko) wybrało nowe władze klubu w składzie następującym: prezes — Zdzisław Dąbkowski, wiceprezesi — Zdzisław Rotter i Franciszek Niziołek, sekretarz — Julian Hanc, skarbnik — Jan Trzaskowski, kier. sekcji p. n. — Czesław Ciura, z-ca — Piotr Mikita, gospodarz — Maksymilian Kurowski, z-ca Zygmunt Diament, czł. zarządu: inż. Sałamaszyński, Strzelecki, Romaniak, Grajek, Kom. Rew.: Bolesław Owarek, Józef Ungier, Jan Wolski.

* W Zielone Święta rozegrany zostanie w Kielcach tradycją lat ubiegłych turniej błyskawiczny o siódemkowe mistrzostwo m. Kielc. W r. 1945 mistrzem siódemkowym był Kolejowiec, w r. 1946 — Tęcza.

Powołanie komisji do spraw Gmachu Sportowego i Boiska Miejskiego

Na odbytym ostatnio nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady WF i PW rozpatrzono szereg bieżących spraw oraz szereg bolączek gnębiących częstochowskie życie sportowe.

Do spraw najpilniejszych zaliczono remont Gmachu Sportowego i zaprowadzenie porządku w obrębie miejskiego boiska. By usprawnić dokonanie tych zadań powołano specjalną komisję w składzie: ob. ob. H. Gładysza, Rylskiego, Hoffmana, Witkowskiego i Gajosa, która podjęła się pracy na zasadzie przyznania jej wyłącznych uprawnień gospodarczo-finansowych. Po przeprowadzeniu przetargów ofertowych rozpoczęte niebawem zostanie malowanie wewnętrzne Gmachu Sportowego, a wokół boiska zbudowaną będzie drewniana bariera wysokości 1,50 m; na barierze tej instytucje, zakłady przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze oraz firmy kupieckie będą mogły umieszczać reklamy za pokryciem kosztów zbudowania danego odcinka bariery.

Ponadto Miejska Rada WF i PW postanowiła:

1. zwolnić dotychczasowego dozorcę kompleksu przy ul. Pułaskiego 2, gdyż dozorca ten wykazuje stale lekceważenie swoich obowiązków,

2. zgodzić się na oddanie KOS Rzemieślnik lokalu na pierwszym piętrze strzelnicy malokalibrowej.

Administrowanie boiskiem w sensie przydzielania go na treningi i mecze powierzone zostanie Częst. Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej, co będzie znacznym usprawnieniem.

IGRZYSKA SPORTU ROBOTNICZEGO W DNIU 1 MAJA

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w porozumieniu z OKZZ zawiadamia, że w dniu 1 maja b. r. urządza wielkie Igrzyska Sportu Robotniczego. W związku z tym uprasza się o niewyznaczanie na ten dzień żadnych zawodów przez Związki i Kluby Sportowe, pozostawiając ten dzień Święta Pracy dla Sportu Robotniczego.

Łańcuch na Fundusz Jubileuszowy Victorii

Na wezwanie ob. Grajwodzkiego ob. **Cieślelski Mieczysław** wpł. 500 zł, wzywając ob. ob. **Cichockiego Jana, Majchrowskiego Romana i Witkowskiego Antoniego.**

Na wezwanie ob. Musialika ob. **Kowalski Jerzy** wpł. 1.000 zł, wzywając ob. ob. **Florczyka Edwarda Gładysza Henryka, Gwoździa Józefa i Kudrysia Józefa.**

Na wezwanie ob. Danielaka ob. **dyr. Gagas Stanisław wpł.** 500 zł, wzywając ob. ob. **dyr. Pabicha Zygmunta.**

Na wezwanie ob. Jandy ob. **Urbańczyk Władysław** wpł. 500 zł, wzywając ob. ob. **Cieślelskiego Mariana i Plazę Henryka.**

Ob. **Szmitkowski Wacław** wpł. 500 zł i wzywa ob. ob. **Żesławskiego Bronisława. Orłowskiego Józefa, Staszewskiego Stanisława, Szmidta Zdzisława i Piltza Juliana.**

Ob. **Kubik Wacław** wpł 500 zł, wzywając ob. ob. **Talmę Jana i Puchalskiego Stefana.**

Ob. dyr. **Placek Henryk** wpł. 1.000 zł, wzywa ob. ob. **dr Muskałównę Helenę, dyr. Messa Wolfa i lek. dent. Muskalskiego Henr.**

Na wezwanie ob. Drobniaka ob. **Kasiński Jan** wpł. 300 zł i wzywa ob. ob. **Nowaka Alfonsa, Blachowskiego Władysława, Doreza Władysława, Chądzyńskiego Zdzisława, Bieniaka Kazimierza, Szymańskiego Saturnina, Jaworskiego Antoniego i Raszewskiego Jana.**

Ob. **Maszewski Bohdan** wpł. 500 zł, wzywa ob. ob. **Białasika Feliksa, Sapotę Mariana, Polakowską Aurelię, Węgrzyńskiego Władysława vel Zyzika i Maszewskiego Tadeusza.**

Ob. **Mielczarek Franciszek** wpł. **1.000 zł** i wzywa ob. ob. **Wyrzykowskiego Edwarda, Wiśniewskiego Mariana, Zarębskiego Karola, Baryłskiego Józefa** oraz **Wodyńską Danutę.**

Na wezwanie ob. Łazarczyka ob. **Tomżyński Tadeusz** wpł. 1.000 zł, wzywając ob. ob. **Zembika Antoniego, Taborskiego Jana i Kowalczyka Zygmunta.**

Na wezwanie ob. Kasińskiego ob. **Jaworski Antoni** wpł. 200 zł, wzywając ob. ob. **Znamierowskiego Antoniego, Znamierowskiego Tadeusza i Stankiewicza Aleksandra.**

Ob. **Bartoszek Franciszek** wpł. 500 zł, wzywa ob. ob. **Zakrzewskiego Józefa, Starczewskiego Stanisława i Bentkowskiego Wacława.**

Ob. **Genzer Stanisław** wpł. 1.000 zł, wzywa ob. ob. **Fijałkowskiego Stanisława, Szewczyka Franciszka** (Zacisze) i **Żyłkę Stanisława.**

Ob. **Wasik Zygmunt** wpł. 500 zł wzywa ob. ob. **dyr. Wasika Kazimierza.**

Ob. **Limbach Saturnin** wpł. 500 zł, wzywa ob. ob. **Szolca Janusza, dyr. Cichomskiego Bogusława, Jemielitę Józefa, prof. Czarnotę Alfreda, dyr. Kucharzewskiego Mariana i Żukowskiego Mariana.**

Wpłaty przyjmują: skarbnik klubu ob. Kubik (fabr. „Union Textile") oraz ob. Drobniak — Biuro Elektrowni, II Aleja 28.

Następne zebranie Komitetu Jubileuszu 25-lecia Victorii odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 18,30 w świetlicy fabryki „Union Textile".

Pan Komendant prostuje

Do Redakcji „Sportowca".

W związku z notatką w „Sportowcu" Nr 14, (59) z dnia 8. 4. b. r. wyjaśniam, że całkowitą odpowiedzialność za przeprowadzenie „Turnieju Błyskawicznego" w dniu 6. 4. b. r. oraz utrzymanie porządku na boisku ponosi Częstochowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, który zawody te organizował.

Do użytku graczy zostały oddane dwie szatnie i lokale tych klubów, które mieszczą się w Gmachu Sportowym.

Nie można niestety wszystkich pokoi zostawić otwartych, gdyż doświadczenie z ubiegłego roku wykazało, że po pozostawieniu kluczy i oddaniu wolnych pokoi do dyspozycji graczom oraz ich kibicom, zniknęły wszystkie żarówki wraz z oprawkami, kontaktami i klamkami, a klucze do dnia dzisiejszego nie zostały zwrócone.

Część wolnych pokoi była zajęta przez Komisję Poborową, która umieściła w nich sprzęt oraz akta.

Komendant Urzędu WF i PW
(—) *B. Stępień, kpt.*

Łańcuch na RKS Błękitni

Na wezwanie ob. Kosińskiego R. ob. **Łysakowski Wacław** wpł. 500 zł i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. **Kaszę, Dziele Eugeniusza i Muskałę Jana.**

Na wezwanie ob. **Łysakowskiego** ob. **Pałasz** wpł. 500 zł i powołuje ob. ob. **Trąbskiego Zygmunta, Żółtaka Ireneusza, Gajosa Stefana.**

Ob. **Regulski Tadeusz** wpł. 300 zł i powołuje ob. ob. **Wersołowskiego Józefa, Stępniewskiego Józefa i Pacudę Zygmunta.**

Wpłaty przyjmuje sekretariat RKS Błękitni, Rynek Warszawski 7/8, od godz. 17-ej do 19-ej.

William C. Patterson (Tłum. G.)

Pięści Johna Bentley'a

Strach jest silniejszy od rozkazu. Rozprzęga odwagę i ducha.

Kochałem życie... kochałem żonę, dwoje małych dzieci i piękny nasz domek w Lake City. Dawało mi to szczęście i nagle musiałem bać się o nie, gdyż wysłano mnie daleko, przeciwko barbarzyńskiemu nieprzyjacielowi. Japończycy wojowali z nami w sposób zawzięty i podstępny — każdej chwili mogliśmy pożegnać się z życiem.

Tej burzliwej nocy na wyspie Mindanao straciłem wszelki rozsadek. Obudziły we mnie paniczną grozę stosy poległych, nagromadzone narastającymi raz po raz warstwami.

Wyskoczyłem, chcąc uciekać i wtedy poznałem pięści Johna Bentleya. Zwłaszcza jego siwą, wspaniałą lewą.

Gdy powróciłem do przytomności odczułem kołysanie i przekonałem się, że jesteśmy na morzu, w łodzi mieszczącej dwudziestu żołnierzy.

Wszyscy wiosłowali, gdy ja leżałem na dnie łodzi. Przywróciły mi świadomość silne bryzgi fal i nagle usłyszałem:

— Mieliśmy go tam zostawić...

Mówili o mnie. Zamknąłem na powrót oczy i nadsłuchiwałem uważnie.

— Dlaczego?... Każdy żyjący to nasz kapitał.

— Tak. Ale nigdy — tchórz!

Przez chwilę panowało milczenie, wreszcie rozległy się słowa:

— Opanował go paniczny strach Dobrze chociaż, że trafiłem go pięścią, zanim swoim tchórzostwem zdążył zakazić innych. Inaczej podziurawionoby nas na Mindanao jak sita.

Tak poznałem głos Johna Bentley'a.

Był doskonałym bokserem ciężkiej wagi i najwięk szym faworytem tradycyjnego turnieju o „Złotą Rękawicę". Teraz walczył w innym turnieju — straszliwych zmaganiach wojennych.

— Szkoda, że wynaleziono broń. Jakby to było pięknie walczyć tylko na pięści...

Tak mawiał John Bentley.

Ocaleliśmy podczas desantu na Pelaosa, jednakże John Bentley unikał mnie. Gardził mną, więc kiedyś odezwałem się do niego:

— Wstyd mi tego, co stało się na Mindanao, Bentley... opanował mnie strach, na myśl o żonie i dwojgu małych dzieci...

— Tysiące żołnierzy myśl; o nich — brzmiała jego odpowiedź.

— A jednak nie są tchórzami... — dodał bezlitośnie.

Dał mi do zrozumienia, żebym odszedł.

Nadeszły ciężkie dni. Japończycy napierali na nas znowu niekończącymi się lawinami. Broniliśmy się. jak się dało.

— Kryj się, błaźnie!

Poznałem głos Johna Bentley'a. Ocalił mi życie po raz wtóry Wyrżnął pięściami sfanatyzowanego Japończyka, który mierzył do mnie. Drugim ciosem zabił go widać, bo Japończyk nie podniósł się więcej.

Podczas bitwy John Bentley odniósł ranę. Właśnie ranę tej lewej, słynnej lewej, która znokautowała tylu już przeciwników w ringu i powaliła tylu Japończyków w walce wręcz.

Stracił dużo krwi i była konieczną transfuzja. Wzięto próbki i moja krew okazała się najodpowiedniejszą dla Bentley'a. Gdy dowiedział się o tym, zaczął krzyczeć, że nie chce mojej krwi. Pewnie bał zarazić się ode mnie tchórzostwem... Jednakże protest jego nie pomógł i transfuzję przeprowadzono.

Od tej pory John Bentley nienawidził mnie jeszcze silniej. Nie dziwiłem się temu, lecz wszyscy inni wzruszali ramionami i musiałem wysłuchiwać nieraz:

— Jak to jest możliwe, aby bohater i tchórz mieli jednakową krew!...

Wszyscy pogardzają mną... I będą widzieć we mnie tchórza, dopóki nie skończy się to piekło, w którym żyjemy.

Dzisiaj dosięgła mnie znowu lewa, już wyleczona lewa Johna Bentley'a. Tym razem nie miał racji. Uderzył mnie bezprawnie.

Co ciekawsze — nie przewróciłem się po jego ciosie. Przeciwnie, stałem pewnie na nogach i patrzyłem mu odważnie w oczy.

Zdziwiło go, że jego cios nie znokautował mnie. Odwrócił się i odszedł bez słowa.

Nikt nie rozmawiał ze mną, lecz powiedziałem do wszystkich głośno:

— Bentley nie ma już w lewej takiego punchu, jak dawniej... Mówię to ja Harvey.

Za chwilę rozpocznie się decydująca bitwa... Myślę bezustanku o żonie, dwojgu małych dzieci i pięknym domku tam, w Lake City...

Boże!.. Dopomóż mi, abym był silny...

Od autora.

Znalazłem zapiski Kida Harvey'a, żołnierza amerykańskiej armady ekspedycyjnej w rejonie Oceanu Spokojnego.

Nie żyje... Rozerwał go granat Japończyka, na którego Harvey się rzucił...

Według opowiadań świadków, Kid Harvey ocalił życie Johnowi Bentley'owi, któremu odłamek urwał tylko rękę.

Lewą rękę...

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22 45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.